

## *Turystyczny trójniak na dwie nogi i walizkę*

Czytanie w podróży to zajęcie powszechne, wprost oczywiste, trochę snobistyczne, ale przede wszystkim niezmiernie przyjemne. Ulubione „podróżnicze” teksty to czasopisma - kochamy je za to między innymi, że po zakończonej wyprawie możemy się ich pozbyć. W dalszej drodze nie stanowią zbędnego balastu. Bo, czy wypada w naszej kulturze zostawić, książkę? O zgrozo, samotny wolumin na dworcu, w hotelu, w schronisku !!!

Podróżni – pielgrzymi przebywający szlak św. Jakuba w miejscach noclegu zostawiają przedmioty zabrane z domu, a zbędne w późniejszej wędrówce. Nie są one wyrzucane, często służą innym przechodniom. Pośród rzeczy dominują książki. Mimochodem powstały niezwykle biblioteki, w których znajdują się przedstawicielki wszystkich krajów i języków. Czekają na nowych czytelników oferując wielorakość semantyczną na płaszczyźnie werbalnej i proweniencyjnej. Szanowni uczniowie I LO w Jaśle, bierzcie ze sobą na wakacje książki i jeśli zajdzie taka potrzeba zostawcie je samotne - na ławce, na krześle, na fotelu, na kawiarnianym stoliku, na łące, na plaży, w schronisku i na lotnisku! Nie obawiajcie się tego gestu porzucenia, miejcie odwagę wyrzucić książkę!(wyjątek: książki z biblioteki I LO wracają do nas!!!). Oczywiście nie do kosza, nie na ulicę i nie do śmieci. Wybierajcie wydania pocketowe, kieszonkowe, tanie. Czytajcie, i jeśli zajdzie taka konieczność, oddajcie książki pod opiekę innym.

Szara

Starzy Chińczycy mawiają, że najwięcej nieszczęść bierze się z tego, że ludzie nie umieją usiedzieć w domu. Ryszard Kapuściński przyznaje, że dzisiaj czas wielkich wędrówek zakończył się bezpowrotnie – czy to z rozwagi, czy z lenistwa po prostu, człowiek XXI wieku wybiera sedentarny tryb życia. A przecież dopiero DROGA, to co wydarza się na gościńcu, nadaje sens naszemu trwaniu. Bo droga jest wyzwaniem, zaproszeniem do przygody, do spotkania, rozmowy. Wyruszenie w podróż to przełamanie inercji lichego ciała, któremu marzy się poduszka pod głowę, zimne piwko na podorędziu i brak zbędnego ruchu. Patrz na konsekwencje takich wyborów opisane w wierszu Jasia Kapeli:

*peregrynacja*

w życiu każdego mężczyzny  
przychodzi taka chwila że musi wstać i pójść  
się.....

to uczucie przychodzi  
między drugim a trzecim  
piwem kiedy już wiem  
że nic się nie zdarzy  
ale jeszcze czekam

najpierw się rozglądam szukam  
najlepszej drogi potem biorę  
ostatni łyk piwa i jestem prawie gotów  
przeczesuję włosy tak  
żeby na koniec podrapać się

po karku  
w końcu  
wstaję

milcząco przepraszam  
przepycham się w stronę łazienki

(Reklama)

**peregrynacja** – dawn. (dłuższa) podróż, wędrówka, włóczęga; pielgrzymka  
*Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*

podróż do miejsca sekretnego (toalety),  
wędrówka po zakamarkach fizjologii,  
włóczęga po klubach,  
pielgrzymka do miejsca, które przynosi ukojenie.

B.

A przecież podróż to nie operacja żołądka! Tłumaczenie, że jesteśmy biedni, nie mamy pieniędzy, nie mamy ochoty, to tylko dowód, że beznadziejnie zastygliśmy w jakimś wygodnickim, niechętnym, zjełczałym oczekiwaniu. Dawno temu mistrz Goethe wyruszał w nadziei szlachetnego łupu. Nie jesteśmy Goethem, niekoniecznie szukamy łupu i, jak stwierdza Sándor Márai, żyjemy w epoce, w której nie ma już nic stałego, podróżujemy tak, jak gdybyśmy w ostatniej minucie podjęli próbę niemożliwą: wyrwać się z objętego kwarantanną terenu ostatecznego przeznaczenia... Dzielnosc człowieka mierzyłaby się więc wysiłkiem, który każe wziąć plecak na ramiona, zapakować książkę, wodę dla spragnionych ust, kasę, która ułatwi turystyczną krucjatę (Patrz Piotr Macierzyński), notes, by cenne uwagi na marginesie kreślić i jeszcze PESEL, NIP...i CO JESZCZE? Może to memento – nie tylko wędrowanie jest sztuką, błądzenie też nią bywa.

Macierzyński Piotr

(...)  
fajnie jest podróżować  
gdy ma się odbezpieczony pistolet  
granat albo rozmiary Mike'a Tysona  
gorzej gdy w rękę trzymasz jedynie *Niepogodę*  
dla kangura (...)

[ta *Niepogoda* ...to debiutancki utwór niejakiego Krzysztofa Śliwki]

Na koniec buddyjskie przesłanie dla wagabundy

*Kenkō, Zapiski dla zabicia czasu*

„Podróż dokądkolwiek, choćby na krótko, daje świeże spojrzenie. Gdy wędrujesz i rozglądasz się po okolicy, wszystko wydaje ci się nowe i nieznajome, obojętne, czy to chłopska zagroda, czy górską osada. (...)

*W nowym miejscu wszystko przyciąga twoją uwagę. Nawet przedmioty, które zabrałeś ze sobą, zdają ci się cenniejsze niż zwykle, a urodziwi lub obdarzeni talentami ludzie, których spotykasz w drodze, wydają ci się zdolniejsi i ładniejsi.”*

Jeśli więc dasz się skusić i wyruszysz w drogę, „proś, aby twoja podróż była długa,/obfita w przygody i nauki...” (K. P. Kawafis)

Sokół

Szeroki oddech krajobrazu niech Wam sprzyja w wakacyjnych skotopaskach! Życzą Szara, B., Sokół